IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą**
(nr 37)
z dnia 8 lutego 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 37)

8 lutego 2022 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja ministra spraw zagranicznych na temat zmian w ustawie o zapisie nazwisk w dokumentach tożsamości i stanu cywilnego Republiki Litwy i ich wpływie na pisownię nazwisk Polaków – członków polskiej mniejszości narodowej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Badowski** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Sławomir Kowalski** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** oraz **Jakub Sindrewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą.

Witam panie posłanki i panów posłów obecnych na sali oraz w trybie zdalnym uczestniczących w naszym posiedzeniu. Chciałem powitać zaproszonych gości, pana Sławomira Kowalskiego, dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam, panie dyrektorze. Pan dyrektor jest z nami obecny w formule zdalnej.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Sławomir Kowalski:

Dzień dobry. Witam panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie i posłanki.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Chciałem również powitać pana Jana Badowskiego, dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Witam, panie dyrektorze. Pan dyrektor również jest z nami w trybie zdalnym.

Gdybym mógł poprosić sekretariat o wyświetlenie transmisji na monitorze naprzeciwko prezydium, to łatwiej by nam się obserwowało. Informuję, że posiedzenie zostało zwołane z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje dwa punkty – informację ministra spraw zagranicznych na temat zmian w ustawie o zapisie nazwisk w dokumentach tożsamości, stanu cywilnego Republiki Litwy i ich wpływie na pisownię nazwisk Polaków, członków polskiej mniejszości narodowej. W punkcie drugim – sprawy bieżące.

Gdyby była konieczność głosowania, to będziemy je przeprowadzali za pośrednictwem środków komunikacji zdalnej, a posłowie obecni na posiedzeniu Komisji z użyciem terminali i legitymacji poselskich na sali.

Tradycyjnie rozpoczniemy od sprawdzenia kworum. Chcę poinformować, że nie będę zamykał głosowania sprawdzającego kworum, tak że jeżeli ktoś odrobinę później dołączy, to będzie jeszcze miał okazję – i zachęcam do potwierdzenia swojej obecności – to głoso-

wanie będzie otwarte. Bardzo proszę państwa posłów o naciśnięcie dowolnego klawisza celem potwierdzenia kworum.

Głosowanie pozostaje otwarte, a my przechodzimy do realizacji porządku obrad. Bardzo proszę pan dyrektora Kowalskiego o przedstawienie informacji na temat zmian pisowni nazwisk w Republice Litewskiej. Chcę powiedzieć państwu, to jest zmiana oczekiwana od 1994 r., czyli od momentu podpisania traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litwy, gdzie strona litewska zobowiązywała się do wprowadzenia pisowni nazwisk polskich w ich oryginalnym brzemieniu. Decyzja parlamentu litewskiego, potwierdzona podpisem prezydenta Republiki Litewskiej, jest rzeczywiście wydarzeniem dużej miary, dlatego właśnie chcieliśmy dzisiaj przedyskutować tę kwestię na posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Wielokrotnie Komisja wnioskowała w tej sprawie do naszych litewskich partnerów, aby było to możliwe, więc uznaliśmy w gronie prezydialnym, że ważne jest, abyśmy tej sprawie poświęcili jedno posiedzenie.

Bardzo proszę, panie dyrektorze, o informację.

Dyrektor departamentu MSZ Sławomir Kowalski:

Szanowny panie przewodniczący, mam nadzieję, że mnie słychać?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Tak, słychać pana, panie dyrektorze, głośno i wyraźnie.

Dyrektor departamentu MSZ Sławomir Kowalski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, przepraszam za nieobecność pana ministra Szynkowskiego, który właśnie dzisiaj towarzyszy panu prezydentowi podczas posiedzenia spotkania Trójkąta Weimarskiego. Natomiast przedstawiłbym państwu informację na temat zmian w ustawie o zapisie nazwisk w dokumentach tożsamości stanu cywilnego Republiki Litwy i wpływie na pisownię nazwisk Polaków, członków polskiej mniejszości narodowej.

25 stycznia prezydent Republiki Litewskiej Gitanas Nausėda podpisał ustawę o pisowni imion i nazwisk w dokumentach tożsamości oraz aktach stanu cywilnego, uchwaloną przez Sejm Litwy 18 stycznia. Zgodnie z art. 1 ustawy jej celem jest określenie podstawowych wymagań dotyczących pisowni imion i nazwisk w dokumentach tożsamości, aktach stanu cywilnego i innych dokumentach urzędowych wydawanych obywatelom Litwy. Ustawa definiuje m.in. pojęcie obywatela Litwy narodowości nielitewskiej, którym jest obywatel Litwy, którego narodowość w rejestrze ludności Litwy jest zapisana jako inna niż litewska. W niektórych przypadkach może być konieczne dostarczenie dodatkowych dokumentów potwierdzających prawidłowy zapis.

Ustawa w art. 3 ust. 1 określa zasadę zapisywania w dokumentach potwierdzających tożsamość obywatela Litwy oraz w aktach stanu cywilnego imienia i nazwiska obywatela Litwy literami litewskimi. Ustawa przewiduje również wyjątki od tego zapisu. Jeden z nich dotyczy obywateli Litwy narodowości nielitewskiej, czyli m.in. osób należących do polskiej mniejszości narodowej.

Zgodnie z art. 3 ust. 3 ustawy na wniosek obywatela Litwy narodowości nielitewskiej w dokumentach potwierdzających tożsamość obywatela oraz w aktach stanu cywilnego imiona i nazwiska obywatela Litwy i jego dzieci zostają zapisane alfabetem łacińskim bez znaków diakrytycznych. Ustawa określa także inne wyjątki pozwalające na zapis alfabetem łacińskim bez znaków diakrytycznych, jednak co do zasady nie dotyczą one osób należących do polskiej mniejszości narodowej na Litwie.

Ustawa o pisowni imion i nazwisk w dokumentach tożsamości oraz aktach stanu cywilnego wejdzie w życie 1 maja 2022 r. Do 30 kwietnia rząd Litwy zobowiązany jest do zatwierdzenia przepisów wykonawczych do przedmiotowej ustawy. Po latach impasu w tej kwestii od 1 maja 2022 r. członkowie polskiej mniejszości narodowej będą mogli zapisać swoje imię i nazwisko z zastosowaniem litery „w” oraz dwuznaków, to jest „sz”, „cz”, „rz” czy „nn”, bądź innych liter, które występują podwójnie. Jednocześnie ustawa nie zezwala na użycie znaków diakrytycznych, czyli „ą”, „ę”, „ś”, „ć” itd. niestety nie będą mogły być zapisane.

Z perspektywy postulatów strony polskiej co do praw mniejszości polskiej na Litwie, wynikających z zapisów polsko-litewskiego traktatu o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy z 1994 r., uchwalenie ustawy jest częściową realizacją postulatu strony polskiej odnoszącego się do zapisu imion i nazwisk zgodnie z regułami języka ojczystego. Strona polska odnotowała uchwalenie ustawy o pisowni imion i nazwisk zgodnie z zasadami języka ojczystego z zadowoleniem, gdyż jest to dobry krok ku pełnej realizacji zobowiązań traktatowych, jakie ciążą na stronie litewskiej w odniesieniu do sytuacji mniejszości polskiej na Litwie. Jednocześnie w kontaktach bilateralnych ze stroną litewską będziemy nadal podkreślać, że pełną implementację zapisów traktatu stanowić będzie umożliwienie zapisu imion i nazwisk również z użyciem polskich znaków diakrytycznych.

Chciałbym jeszcze wspomnieć, że ustawa została przyjęta z poparciem 83 deputowanych, niemal wszystkich parlamentarzystów w partii koalicji, a także dzięki większości członków frakcji demokratów na rzecz Litwy, Partii Pracy i socjaldemokratów oraz Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Związku Chrześcijańskich Rodzin. Trzeba zaznaczyć, że zaproponowana przez AWPL-ZChR poprawka, w myśl której dozwolone byłoby używanie także znaków diakrytycznych, została odrzucona zdecydowaną większością głosów. Najsilniej sprzeciwiający się ustawie Litewski Związek Rolników i Zielonych w dniu podpisania jej przez prezydenta poinformował, że zebrał podpisy 37 deputowanych z różnych partii pod wnioskiem do sądu konstytucyjnego o zbadanie zgodności ustawy z konstytucją. Złożenie wniosku nie powoduje wstrzymania wejścia ustawy w życie i jej stosowania. W kontekście możliwego wpływu na orzeczenie sądu należy jednocześnie mieć na uwadze niezmiennie negatywne stanowisko Państwowej Komisji Języka Litewskiego wobec zapisywania imion i nazwisk w sposób inny, niż przewidują reguły języka państwowego.

Myślę, panie przewodniczący, że może na tym etapie, jeśli państwo pozwolicie, to zakończę. Jeżeli pojawią się jakieś pytania, to ewentualnie będę starał się na nie udzielić odpowiedzi. Myślę, że podsumowując, należy wskazać, że jest to niesatysfakcjonujące rozwiązanie, ale niewątpliwie sytuacja jest lepsza niż ta, którą mieliśmy przed uchwaleniem ustawy, aczkolwiek nie jest to spełnienie pełnych postulatów środowiska polskiego.

Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy pan dyrektor Badowski chciałby coś dodać? Nie widzę takiego zgłoszenia.

Bardzo proszę, otwieram dyskusję. Pan przewodniczący Tadeusz Aziewicz. Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, z zadowoleniem witam decyzję podjętą przez litewski parlament, podpisaną przez pana prezydenta Litwy. Jak już wspomniał pan przewodniczący Tyszkiewicz, rzecz dotyczy zobowiązań związanych z traktatem zawartym w 1994 r. i część zobowiązań traktatowych do dzisiaj nie została zrealizowana. Od wielu lat – moja skromna osoba od 2005 r., ale być może są tutaj osoby, które mają w tej materii dłuższy staż – przy każdym oficjalnym spotkaniu z przedstawicielami Litwy zwracamy uwagę na potrzeby realizacji zobowiązań traktatowych, w tym również oryginalnej pisowni nazwisk Polaków mieszkających na Litwie. Strona litewska na ogół do tych postulatów podchodziła pozytywnie, padały określone zobowiązania, potem zawsze coś ją zacinało w realizacji. Przypominam chociażby pamiętną podróż Lecha Kaczyńskiego na Litwę, który spodziewał się, że akurat przyjedzie w momencie uchwalenia stosownej regulacji. Niestety wówczas większości w Seimasie nie udało się zbudować.

Żeby do końca ocenić decyzję litewskich parlamentarzystów, warto zwrócić uwagę na znaczenie, jakie ma język litewski dla litewskiej tożsamości, bo chyba z perspektywy polskiej nie zawsze potrafimy to zrozumieć. Rzeczywiście znaczenie języka ojczystego na Litwie ma dużo większe znaczenie. Litewska niepodległość jednak była budowana w oparciu o idee narodowe. Litwa jest stosunkowo małym narodem, który zmniejsza się.

Zmniejsza się z powodów biologicznych, ale też z powodu dużej ilości wyjazdów młodych ludzi poza Litwę, w związku z tym Litwini bardzo dbają o utrzymanie swojej tożsamości, są szczególnie przywiązani do języka. W związku z tym ten gest traktuję pozytywnie.

Mam pełną świadomość, słusznie zresztą powiedział o tym pan dyrektor, że to nie jest pełna realizacja zobowiązań i naszych postulatów, że Czesław Okińczyc jednak nie do końca nazywa się Okinczycem – w myśl tych zasad, które zostały przyjęte, ale jest to pierwszy od dawna bardzo konkretny jednak krok do przodu. Jest to krok do przodu i wydaje mi się, że jeżeli chcemy i powinniśmy oczekiwać dalszych kroków, to powinniśmy wysyłać państwu litewskiemu, społeczności litewskiej sygnały, że doceniamy to i oczywiście dalej rozmawiamy. Chcemy i będziemy dążyli do pełnej realizacji wszystkich zapisów wynikających z traktatu. Wydaje mi się, że to zdarzenie należy potraktować jako pozytywny gest i docenić.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciał zabrać głos? Pan przewodniczący Rzepa, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, panowie dyrektorzy, przyłączam się do słów mojego przedmówcy, który dobrze ocenia ten gest. Natomiast wydaje mi się, że w naszych rozmowach, które powinniśmy toczyć przy jakichkolwiek spotkaniach bilateralnych, realizacja traktatu powinna być jednym z elementów, o którym powinniśmy zawsze pamiętać, przypominać. Zwłaszcza że strona polska w innych obszarach wobec państwa litewskiego przecież zachowuje się bardzo lojalnie. Mówię choćby o naszych zobowiązaniach sojuszniczych, jeśli chodzi o NATO. Dlatego też wydaje mi się, że tutaj ten gest uważam za dobry gest, w dobrą stronę. Natomiast oczywiście tempo tych wprowadzanych gestów uważam za wysoce niezadowalające.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Burzyńska.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, tutaj nie można mieć innego zdania, innego spostrzeżenia niż moi przedmówcy. Co prawda od 1994 r. są to już trzy dekady, jeżeli chodzi o niewypełnianie przez stronę litewską traktatu. Zgodzę się z panem przewodniczącym posłem Rzepą, że realizacja podpisanych zobowiązań w traktatach, nie tylko po stronie Litwy, powinna być realizowana przez wszystkie państwa. Stąd jest to maleńki krok i nie ukrywam, że również tak jak i panowie przewodniczący cieszę się, że został zrealizowany. Dyplomacja polska, jak i również nasze zespoły parlamentarne – ponieważ w nich uczestniczę – są zdania, że w tym momencie ta sytuacja drgnęła na naszą korzyść. Mam nadzieję, że to będzie pierwszy krok, że jest to pierwszy krok, który w najbliższym czasie będzie stopniowo zrealizowany, a rząd i Ministerstwo Spraw Zagranicznych, co udowodniło i udowadnia, będzie tą stroną, która w sposób dyplomatyczny, nietworzący konfliktów będzie dążyła do większej realizacji zawartego porozumienia, traktatu z 1994 r.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Winnicki.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, tak jak mówił pan poseł Aziewicz, to są dekady przepychania się z Republiką Litewską o sprawy elementarne. Pamiętajmy o tym, że Republika Litewska jest jednak członkiem Unii Europejskiej i w związku z tym

też jest zobowiązana do przestrzegania pewnych standardów w obszarze międzynarodowym, których od dekad nie przestrzega. Pisownia nazwisk w tym zakresie jest jednym z elementów dosyć istotnych dla mniejszości polskiej na Wileńszczyźnie, ale najważniejsze jest oczywiście szkolnictwo.

Bardzo ważna jest kwestia tego, co się już właściwie dokonało, to znaczy rabunku, jaki został dokonany na Polakach na Wileńszczyźnie w procesie zwrotu ziemi zabranej przez komunistów w procesie reprywatyzacji. Majątki, które Polacy potracili w Wilnie czy pod Wilnem, były zwracane na zasadzie majątków, które są wielokrotnie mniej warte, w jakiejś innej części Litwy. Pamiętajmy, że to miało miejsce. Pamiętajmy, że współpraca, że tak powiem, Republiki Litewskiej z mniejszością polską na Wileńszczyźnie zaczęła się na początku lat 90. od rozpędzenia siłowego polskich samorządów. Od rozpędzenia siłowego polskich samorządów przez kilka lat na Wileńszczyźnie nie było normalnej polityki samorządowej. Działacze polscy stanęli przed sądem, niektórzy dostali wyroki skazujące za to, że upominali się o to, żeby mieć autonomię na Wileńszczyźnie, ponieważ wiedzieli, co się święci. Wiedzieli, co się będzie działo, bo działo się to w dwudziestoleciu międzywojennym.

Dlaczego teraz o tym wszystkim mówię? Dlatego, że życzyłbym sobie, żeby to był pierwszy krok po tych 30 bardzo nieprzyjemnych latach współpracy z Republiką Litewską w zakresie praw mniejszości polskiej na Wileńszczyźnie. Nie tylko Wileńszczyźnie, ale głównie tam. Niestety obawiam się, że to może być jeden z takich głównych czy ostatnich… Ponieważ zwróćmy uwagę, co się wydarzyło dosłownie w ostatnich miesiącach w kontekście szkolnictwa polskiego i tego, co było podpisane w memorandum z 2019 r., jeśli mnie pamięć nie myli, że matura polska ma w tym roku wrócić do szkół na Litwie. Okazało się, że nie, bo w 2024 r. A jaki jest 2024 r. na Litwie? Jest to rok wyborczy i co każdy kolejny rząd litewski mówi, który przychodzi? Również była mowa o tym, że Chłopi i Zieloni byli tak radykalnie przeciw teraz tej ustawie, a przecież to oni poprzednio tworzyli rząd, który był ponoć w najlepszych stosunkach z rządem Rzeczypospolitej Polskiej. Każdy kolejny rząd na Litwie, który dochodzi do władzy, niezależnie od tego, czy jest z prawa, z lewa, czy z centrum, mówi: nasi poprzednicy, my musimy to zrobić od nowa i nie można tego pozałatwiać.

Pamiętajmy, że po pierwsze, szkolnictwo jest absolutnie najważniejszym elementem, o który na Litwie, na Wileńszczyźnie toczy się nieustannie bój. Pamiętajmy o tym, że podejście strony litewskiej jest fundamentalnie inne niż podejście naszej strony. Nasza strona wychodzi od dekad z założenia, że musimy się dogadać. Pani poseł w jak najlepszej wierze mówiła o tym, żeby bezkonfliktowo to rozwiązywać. Tylko konflikt jest i on trwa. Mamy z Litwą konflikt o naszą mniejszość na Wileńszczyźnie i oni sobie zdają z tego sprawę, robią wszystko, bo kolejne pokolenia wchodzą, kolejne dekady, kolejne utrudnienia. Jeśli Polacy na Wileńszczyźnie, jeśli dzieci nie będą mogły zdawać matury, która by im się wliczała ewentualnie do punktacji maturalnej, to obniża atrakcyjność języka polskiego itd. Nie jest to oczywiście polityka białoruska, nie jest brutalna i taka chamska, jak to robi Łukaszenka czy w innych państwach jest to robione, ale jest to polityka nie cięcia szablą, tylko kłucia igłami cały czas tą społeczność polską na Wileńszczyźnie.

Miejmy odwagę o tym mówić i miejmy odwagę też mówić jasno, że nikt nie rozumie na wschód od naszej granicy naszych sentymentów do I Rzeczypospolitej. Nie, one są tam niezrozumiałe. Pamiętajmy o tym, że anegdota, która była przytaczana w moim towarzystwie już ze dwa razy przez jednego z profesorów obrad wspólnej polsko-litewskiej komisji podręcznikowej, wyglądała w ten sposób, że kiedy współprzewodniczący ze strony polskiej zapytał: a co na to bracia Litwini? To pan profesor ze strony litewskiej odpowiedział: panie profesorze, my nie bracia, my sąsiedzi. My sąsiedzi, z którymi musimy twardo walczyć o interesy, w tym interesy naszej mniejszości narodowej na Wileńszczyźnie, i trzeba stosować dokładnie taki sam język, jaki powinien być stosowany w dyplomacji międzynarodowej na każdym szczeblu. Nie realizujecie postulatów, w związku z tym my wyciągamy jakieś wobec tego konsekwencje. To już jest sprawą rządu, jakie on konsekwencje powinien wyciągać wobec Republiki Litewskiej. Pamiętajmy o tym, że kilkanaście lat temu filię Uniwersytetu Białostockiego w Wilnie udało się utworzyć tylko dlatego, że ówczesny – zresztą co przyznaję – rząd PiS-u walnął

pięścią w stół. Nie możemy o tym mówić, w sensie, że o szczegółach nie można mówić publicznie, ale było walnięcie pięścią w stół i taka jest prawda. Po dobroci to się okazuje, że to tamten rząd przyjął, my teraz nie możemy. I znowu o trzy lata, o cztery lata, o pięć lat i tak ćwierć wieku już z nami się bawią w ciuciubabkę – ustawy o mniejszościach narodowych nie ma, próg wyborczy mniejszości narodowe mają 5% itd., itd. Polska przeznacza ogromne pieniądze na pomoc dla Polaków na Wileńszczyźnie, część z tych pieniędzy tak naprawdę państwo powinno dawać, ale już zostawmy to, nie są to w skali budżetu duże pieniądze, więc nie o to też chodzi.

Pamiętajmy o tym, że trzeba tu zawsze stosować język interesu i nikt tam żadnego sentymentu nie czuje, tylko jest bardzo brutalna walka o interesy. Trzeba też o tym mówić na forum unijnym, że Litwa nie wykonuje, nie wywiązuje się ze zobowiązań, które wynikają z europejskich przepisów dotyczących mniejszości narodowych w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Tadeusz Aziewicz.

Poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, z zainteresowaniem wysłuchałem pana posła Winnickiego. Natomiast pozwolę się fundamentalnie z panem posłem nie zgodzić. Wydaje mi się, że świat istotnie zmienił się od czasu, kiedy Roman Dmowski opublikował „Myśli nowoczesnego Polaka" i takie myślenie nawiązujące do darwinizmu w relacjach międzynarodowych jest mocno nieaktualne. W tej chwili jesteśmy członkiem, razem z Litwą, Wspólnoty Europejskiej, jesteśmy członkami NATO i ilość wspólnych interesów zdecydowanie przeważa nad tymi trudnymi obszarami, gdzie – wydaje mi się – tylko na zasadzie kompromisu i wzajemnego dogadywania się można wykonać realny krok do przodu.

Historia polsko-litewska jest historią skomplikowaną i mamy powody do dumy, jako autorzy, jako konstruktorzy Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Jak rozmawiam z Litwinami, to mam wrażenie, że to poczucie dumy istnieje. Oczywiście możemy dyskutować na temat tego, kto jak był ubrany w bitwie pod Grunwaldem itd., jaką rolę odegrał Witold, jaką Jagiełło, ale to są kwestie wtórne. Natomiast duma wspólna jest. Potem mamy trudniejszy czas, rzeczywiście koniec XIX w., czas tworzenia się nacjonalizmów, to dotknęło też Litwę, to nie tylko Polska przeżyła ten problem ze skutkami, które promieniują na nas do dzisiaj. Skomplikowana dyskusja na temat Wilna, na temat Żeligowskiego itd. Wydaje mi się, że idziemy dobrą drogą, że trudne sprawy, które nas dzieliły, w coraz większym stopniu są przedmiotem debaty historyków, którzy pokazują rzeczywistość z dwóch perspektyw. Ponieważ generalnie nie ma jednej obiektywnej rzeczywistości, każdy widzi świat trochę inaczej, a jak chcemy dokonać kroku do przodu, powinniśmy się porozumieć. Uważam, że rozumienie się wzajemne daje realną szansę na ruch do przodu i to, co się wydarzyło, takim ruchem do przodu jest.

Możemy oczywiście trochę się tak, nie wiem, ukogucić i powiedzieć, że to wszystko nic i my teraz siłą. Jestem zwolennikiem dokładnie odwrotnej drogi. Uważam, że to jest pozytywny gest, trzeba ten gest docenić. Budować w społeczeństwie litewskim poparcie dla rozumienia przez to społeczeństwo problemów polskiej mniejszości. Z tego co słyszę, co czytam, wyciągam wniosek, że to poparcie rośnie, że jednak myślenie o relacjach polsko-litewskich i o mniejszości polskiej na Litwie w ostatnim czasie się zmieniło, i wydaje mi się, że ten proces idzie w dobrym kierunku.

Litwa ma świadomość zagrożenia, które płynie ze wschodu. Jest to bardzo silny bodziec na rzecz integracji z Unią Europejską i NATO, ale też z Polską, ponieważ Litwa ma pełną świadomość, że obroni swoją niepodległość tylko w sojuszach – i to też wymusza pewną otwartość. Natomiast Litwini z jednej strony stają się też w coraz większym stopniu Europejczykami. Bardzo sobie cenię kontakty z młodzieżą litewską, bo jednak to są w dużym stopniu młodzi obywatele świata. Oni w tej chwili przyjeżdżają do nas, przyjeżdżają do różnych krajów Europy w ramach Erasmusa i wracają na Litwę już z inną perspektywą, szerszą perspektywą, dużo lepiej pozwalającą oceniać współczesny

świat niż perspektywa narodowa, perspektywa nacjonalisty. Dlatego tu widzę przestrzeń do zmian.

Natomiast, jak już powiedziałem w pierwszej wypowiedzi, też trzeba rozumieć znaczenie języka, przywiązania do idei narodowych na Litwie, ono jest inne niż w Polsce, ponieważ litewska niepodległość rzeczywiście powstawała w oparciu o idee narodowe. Trochę przypadkiem, ale miałem przyjemność, zaszczyt być obecny w 1991 r. w trakcie najazdu Sowietów na Litwę i przyglądałem się temu z bliska. Jeżeli są pewne żale do polskiej mniejszości, to one też mają pewne uzasadnienie w tamtych czasach. Dobrze akurat, że Czesław Okińczyc nie miał wątpliwości po której stronie się opowiedzieć i rzeczywiście…

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Po stronie KGB, współpracy z KGB.

Poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Wie pan, pozwoli pan, że nie skomentuję tego. Natomiast możemy oczywiście szukać wrogów wszędzie, bo to jest też jakiś pomysł na uprawianie polityki, pokazać siebie jako naród osaczony przez sprzeczne interesy i różne siły, które chcą nam te interesy naruszać. Możemy też być narodem otwartym, który szuka przyjaciół, szuka tego, co wspólne – i zdecydowanie opowiadam się za tym.

Dziękuję bardzo.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Krótko ad vocem, jeśli można.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Krótko poproszę, panie pośle.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Krótko ad vocem. Panie pośle, nie tylko minęło już ponad 100 lat, prawie 120 lat, od kiedy Roman Dmowski napisał „Myśli nowoczesnego Polaka”, ale minęło też 150 lub 170 lat od wierszy pisanych przez wielkich romantyków polskich. Doceniam ten romantyzm, który jest tutaj, taki idealizm zarysowany – on jest wzruszający – który pan nakreślił w swoim wywodzie, tylko tak nie wygląda świat. Ponieważ gdyby tak świat wyglądał i polityka międzynarodowa, to nie mielibyśmy Nord Streamu, tylko mielibyśmy Republikę Federalną Niemiec nierealizującą swego egoistycznie pojmowanego interesu narodowego, tylko mielibyśmy działalność w interesie Europy. Jeśliby tak świat wyglądał, to dzisiaj nie mielibyśmy takiej sytuacji na wschodzie i na Ukrainie, jaką mamy, tylko bylibyśmy pewną… Ukraina nie miałaby zajętego Donbasu i Krymu, ponieważ były na to gwarancje międzynarodowe, panie pośle. Stany Zjednoczone, Francja, mocarstwa atomowe gwarantowały Ukrainie jej granice. Tak naprawdę w ten sposób dzisiaj wygląda świat. Niestety bardzo blisko tego, co pisał Dmowski, a daleko od tego, co się wielu wydawało w latach 90 – i Fukuyama nie miał racji.

Co do konkretów, to przedstawiłem konkrety. Nie ma ustawy o mniejszościach narodowych, łamane kolejne postanowienia, dana na odczepnego pisownia nazwisk i realizowana w bardzo przemyślany, konsekwentny sposób – niezależnie, od której jest ekipy – polityka stopniowego spychania polskiej mniejszości na coraz gorsze pozycje. Niestety takie są fakty. Pan tym faktom przeciwstawił frazesy, z całym szacunkiem, panie pośle.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Panie pośle, nie chcę się odnosić do wszystkiego, co pan powiedział, bo chyba możemy trochę zniecierpliwić słuchaczy tej debaty. Natomiast zwracam uwagę, że fakt, że od 1945 r. nie ma wojny w Europie, nie jest frazesem. I to, że tak się stało, jest efektem jednak polityki uprawianej na zupełnie innym fundamencie ideowym niż polityka Romana Dmowskiego i jego następców.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Ze swojej strony chciałem, jako przewodniczący Komisji powiedzieć, że akurat w tym fragmencie, myślę, wszyscy się zgodzimy, że przyjętą przez stronę litewską ustawę o pisowni nazwisk w dokumentach należy potraktować jako krok w dobrym kierunku i przyjąć ją z satysfakcją. Uważam, że taki powinien popłynąć sygnał do naszych partnerów litewskich, kiedy podejmują decyzje, które wychodzą naprzeciw naszym oczekiwaniom, powinny z naszej strony płynąć wyrazy satysfakcji i podziękowania, i stwierdzenie, że to jest zgodne z naszymi oczekiwaniami, że to poprawia i umacnia nasze wzajemne sąsiedzkie stosunki.

Do tych głosów politycznych, może dodałbym dwie refleksje. Pierwsza refleksja, że musimy naprawdę głęboko sobie zdawać sprawę, w jakim momencie historycznym się znajdujemy i wobec jakiej skali zagrożenia jest Europa, a zwłaszcza nasza część Europy, nasz region Europy – mówię o krajach bałtyckich, o krajach Europy Środkowo-Wschodniej – dziś się znajduje. Że dziś jest najgorszy moment do tego, by wyciągać w naszych relacjach na plan pierwszy albo mówiąc inaczej, akcentować w naszych relacjach to, co nas różni. Jest to czas, żeby akcentować to, co nas łączy. Mamy jednego, wspólnego wroga i to z całą pewnością nie jest żaden z krajów bałtyckich, to nie jest Litwa, to polityka Kremla dzisiaj zagraża bezpieczeństwu Polski, Litwy, Ukrainy. Musimy sobie z tego zdawać sprawę, że w polityce istotne jest też odczytywanie priorytetów. Tym bardziej doceniam ten litewski gest, że on został dokonany w okresie zagrożenia, po okresie, kiedy wspólnie broniliśmy granicy z Białorusią atakowanej w sposób hybrydowy przez reżim Łukaszenki.

Uważam, panie pośle – do pana posła Winnickiego się zwracam – rozumiejąc i zgadzając z panem, oczywiście nie w obrębie tej frazeologii, ale w obrębie faktów, że są kwestie niezałatwione i one pozostają, jest to dla nas wszystkich jasne, ale że one nie mogą przesłonić faktu tego, że wspólnie z Litwą dzisiaj stajemy wobec zagrożeń absolutnie ramię w ramię. Nic nas tutaj z Litwinami nie różni i możemy ich nazwać dzisiaj tak w oporze wobec zagrożenia ze Wschodu – stajemy jak bracia i tutaj absolutnie jesteśmy ze sobą razem. Warto ten klimat budowania polityki… Uważam, że on będzie też mógł służyć rozwiązywaniu spraw trudnych, bo zawsze, kiedy jest wspólne zagrożenie, to łatwiej też się przezwycięża różnice, bo skala tego zagrożenia jest. Sądzę, że tego typu sygnały są ważne.

Chciałem też powiedzieć, myślę, że warto, aby to wybrzmiało, że warto docenić pracę środowisk polskich i Polaków obecnych w rządzie litewskim. Nie sposób pominąć przy kwestii tej ustawy pani Eweliny Dobrowolskiej, minister sprawiedliwości Litwy, która przez kilka lat w sądach litewskich walczyła o możliwość poprawnego, zgodnego z regułami języka polskiego zapisu swego imienia i nazwiska – i wywalczyła to skutecznie. Między innymi jej niezłomność i jej, że tak powiem, stanowisko spowodowało, że obecna koalicja rządząca, koalicja liberalno-prawicowa, przyjęła takie rozwiązania ustawowe, bo to było także ich zobowiązanie wyborcze. Chcę też powiedzieć, wydaje się, że to jest bardzo oczekiwana, bardzo pożądana droga, by pozycja środowiska polskiego na Litwie umacniała się także politycznie, także przez udział w rządzeniu, zarządzaniem państwem litewskim. Jest to chyba scenariusz najlepszy z tych, które możemy sobie wyobrazić, gdzie nasi rodacy na Litwie czynnie uczestniczą w życiu publicznym, mają wpływ na bieg spraw publicznych, to zawsze będzie dla naszych relacji tylko korzystne.

Chciałem dziś jako przewodniczący też te dwie kwestie poruszyć, aby one wybrzmiały, i podczas posiedzenia podkreślić. Mamy przed sobą jeszcze jako sąsiedzi wiele spraw do załatwienia i zawsze będziemy mieli te sprawy, które jeszcze wymagają wysiłku i rozstrzygnięcia. Dziś wyrażam głęboką satysfakcję z faktu, że po niemal 30 latach od podpisania traktatu polsko-litewskiego został poczyniony bardzo istotny krok w kierunku wypełnienia jego postanowień. Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Burzyńska.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo. Króciuteńko. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, właściwie słuchając indywidualnie, rozdzielnie pana posła Winnickiego, którego już nie ma, i pana przewodniczącego Aziewicza, można by było poniekąd przyznać rację. Pan poseł Winnicki z jednej strony krytykuje politykę, jaką prowadzą Niemcy – budowy Nord Stream 2, a z drugiej strony w swoich argumentach właściwie politykę z Litwą chciałby przestawić na takie tory: większy, silniejszy narzuca. Natomiast to, co się stało, powtarzam literalnie po raz drugi, że ta ustawa została 25 stycznia podpisana przez prezydenta, gdzie wprowadza się znaki alfabetu łacińskiego do pisowni nazwisk, jest dobrym krokiem. Wierzę w to, że to będzie ten początek wspólnego działania, panie przewodniczący Aziewicz, wspólnego działania, ale to nie jest gest, to jest realizacja traktatu z 1994 r. Żebyśmy też nie byli w pozycji, że gest Litwa zrobiła w stosunku do nas, Polaków. Po prostu po tylu latach i to każdej jednej ekipy rządzącej, która przypominała, dzisiaj po prostu wykonali małe zobowiązanie, ale zrobili, to nie gest w tym znaczeniu.

Ostatnie zdanie, przede wszystkim to, co powiedział pan przewodniczący – należy się podziękowanie mniejszości polskiej, Polakom tam żyjącym. Ponieważ to oni są ambasadorami, oni upominają się, przypominają, oni tę polskość w swoich działaniach, w swoim życiu po prostu przenoszą, a my zróbmy wszystko, żebyśmy im pomogli tę tożsamość pochodzenia, języka swoich ojców utrzymać.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Myślę, że może trochę anegdotycznie, ale tak jakoś pasuje mi do tej sytuacji, żeby zacytować to, co Neil Armstrong powiedział, kiedy wylądował na Księżycu, że „to mały krok dla jednego człowieka, ale wielki w historii ludzkości". Być może to mały krok z punktu widzenia niektórych z nas, ale jestem przekonany, że dla Litwy, dla ich poczucia realizacji tych zobowiązań, to był naprawdę bardzo poważny krok i on otwiera, w moim przekonaniu, szanse na kolejne kroki. Jak to mówi znana polska piosenka: najtrudniejszy pierwszy krok. Więc ten pierwszy krok został zrobiony.

Chcę państwu też uświadomić, jaką wagę do tej kwestii przywiązywało wielu znaczących czy najważniejszych polskich polityków. Wspominał o tym przewodniczący Tadeusz Aziewicz, dwa dni przed katastrofą smoleńską specjalnie do Wilna poleciał prezydent Kaczyński, ponieważ podobna ustawa miała być wówczas przyjmowana w Seimasie i niestety zabrakło głosów. Niesłychanie mi było miło przeczytać wypowiedzi niektórych posłów litewskich, którzy powiedzieli, że ich głosowanie za przyjęciem tej ustawy było jakby spełnieniem zobowiązania wobec śp. prezydenta Polski, który wówczas zawiódł się na przyjaciołach litewskich. Można też powiedzieć, wiedząc, że to jest tylko krok – doceńmy jego rangę. Myślę, że jego znaczenie będzie jeszcze wielokrotnie przywoływane w przyszłości. Mam nadzieję, że będzie asumptem do tego, by te następne kroki już o wiele szybciej następowały.

Wiem, że głos chciał zabrać jeszcze pan dyrektor Badowski. Bardzo proszę, panie dyrektorze. Panie dyrektorze, pan dyrektor Badowski, czy pan nas słyszy?

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jan Badowski:

Słyszę, ale mam problem. Mam chyba jakieś opóźnienie dźwięku. Czy mnie słychać?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Jak najbardziej.

Dyrektor departamentu KPRM Jan Badowski:

Szanowni państwo, w takim razie krótko postaram się powiedzieć parę słów. Wraz z panem ministrem Dziedziczakiem, pełnomocnikiem rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą, przyglądamy się reakcjom środowisk polskich na Litwie na tę ustawę. W związku z tym w przyszłym tygodniu będziemy organizować naradę, takie spotkanie, na razie w formule zamkniętej, z przedstawicielami środowisk polskich, różnych środowisk polskich na Litwie. Bardzo szeroko to potraktujemy. Będziemy chcieli zapytać, jak

oni odbierają tę ustawę, jej przyjęcie i jakie powinny być dalsze kroki. Na to spotkanie też chciałbym w imieniu pana ministra – zaproszenia wyjdą jutro – zaprosić także przedstawicieli prezydiów komisji zarówno sejmowej, jak i senackiej, oczywiście przedstawicieli MSZ i naszej placówki dyplomatycznej w Wilnie, żebyśmy mogli wysłuchać tych głosów. Ponieważ tutaj rzeczywiście, słuchając tych głosów, które się pojawiają, ciężko rozumieć wielki optymizm. Myślę, że takie spotkanie będzie bardzo wartościowe dla całej naszej grupy w Polsce, byśmy mogli zobaczyć, jak ta ustawa jest odbierana.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Zaproszenie oczywiście w imieniu prezydium przyjmuję z zadowoleniem. Myślę, że warto rozmawiać ze środowiskami polskimi na Litwie.

Czy jeszcze państwo chcieli zabrać głos w sprawach różnych? Jeżeli nie, to bardzo dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.